
Zmarła poetka Anna Więzik

Data publikacji: 3.06.2011 9:25

Wczoraj (02.06.11) nad ranem zmarła w Cieszynie poetka, długoletni pracownik PCK, organizatorka Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, członek Klubu Literackiego "Nadolzie".

Poetka urodziła się 4 sierpnia 1930 r. w Cieszynie, jej rodzicami byli Zuzanna Walach (z domu Wiglasz) i Rudolf Walach. Ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. Kopernika w Cieszynie i szkolenie dla instruktorów PCK w Warszawie. Pracowała w Polskim Czerwonym Krzyżu w Zarządzie Powiatowym w Cieszynie. W tym okresie współpracowała z miesięcznikiem „Zdrowie” i „Głosem Ziemi Cieszyńskiej”. Była też organizatorka Kola Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej, któremu wiele lat przewodniczyła.

Zadebiutowała w 1979 r. wierszem w zaolziańskiej „Gazetce pioniera” - „Aforyzm w indyjskim autokarze”. Później jej wiersze, artykuły i dłuższe cykliczne prace ukazywały się w „Głosie Ziemi Cieszyńskiej”, „Zwiastunie”, „Kresach Literackich”, „Słowie i Myśli”, „Echu Chełmka”, „Pochodni” oraz w kalendarzach: cieszyńskim i ewangelickim.

Do roku 2000 brała udział w licznych konkursach zdobywając w sumie 28 nagród i wyróżnień.

Tematyka poezji Anny Więzik jest niezwykle szeroka: komentuje życie narodowe, duchowe i społeczne.

Jeden z wierszy poetki:

NIE PŁACZCIE...

śp. Stanisławowi Hadynie

Nie płaczcie po mnie dziolchy, nie płaczcie gorole,

jo już dzisio anielskim dyrygujym chórym.

To, czegoś tu dokónoł, na zymskim padole,

niech zóstanie radościóm, a nie bydzie bólym.

Położyłście moji ciało na wiślańskim Gróniczku,

a ducha nowe nutki niesóm pod obłoki,

niech sie niebianie cieszóm górólskóm pieśniczkóm,

niech sie mojóm muzykóm popisujóm ptoki.

Kaj Bióło i Czorno Wisetka rynce se podały,

dycki sie bydzie śpiywać moji helokani,

"Óndraszka" i "Starzika" bydóm spóminali.

I tak to już na dycki pozostanym z wami.

Pogrzeb Śp. Anny Więżik odbędzie się w sobotę, 4 czerwca o 11.00 w Kościele Jezusowym w Cieszynie